

# Głos z nad Brynicy

**Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.**

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych  
z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowie, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 75 groszy miesięcznie  
z odnośzeniem do domu.  
Pojedynczy numer 20 groszy.

**Wychodzi co sobotę.**

Redakcja i administracja przy ulicy 3. Maja w domu p. Mzyka.  
Godziny służbowe od 8—10 przed poł. i od 2—4 po poł.

Ogłoszenia  
za wiersz milimetrowy 10 groszy

Red. odpowiadz. Hanszla Jan, Piekary, ul. Sobieskiego 19 — Nakładem Wydziału złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu

**Kawiarnia Warszawska w Szarleju codziennie od godz. 5 popoł. koncert jazzbandowy**

## Polacy i Polki!

600 lat z górą Ziemię śląskie i jej społeczeństwo upadały pod ciężarem niewoli nie przebiegającego w środkach Krzyżaka. Niemcy w rozmaity sposób dążyli do wynarodowienia Polaków, do zagłady duszy polskiej. Zagrabilili ziemie mańrolnych Polaków, oddając je w posiadanie tym, którzy zasłużyli się swoim barbarzyńskim postępowaniem z polską ludnością. Z ziem tych potworzono wielkie obszary dworskie, których dziedzice do dnia dzisiejszego są ostoją niemieczyny i tutaj na polskiej części Górnego Śląska. Niemcy skupili w swoich rękach cały przemysł wydzierając Polakom kopalnie i fabryki. Niemcy stali się faktycznie panami na Śląsku, lecz pomimo wszystkich wysiłków, pomimo uciekania się do wszelkich rodzajów broni sposobów walki nie zdołali zatracić, zatręć w duszach ludu śląskiego wiary katolickiej, miłości swojej Ojczyzny, tej wysnionej, wymarzonej Polski.

Dziś, gdy karta dziejów się obróciła, gdy ta część Górnego Śląska należy do Polski, jesteśmy tu de jure (prawnie) gospodarzami. W rzeczywistości jednak sprawa ta nie jest tak jasną, jakby się na pierwszy rzut oka mogła wydawać. Dzisiaj Ślązak-Polak to mańrolny lub przeważnie robotnik, pracujący w pocie czoła przez dnie i noce dla korzyści Niemców, którzy jako właściciele kopalń i fabryk nierządnie nawet w kwestjach podatku okradają skarb naszego państwa.

Prawnie jesteśmy gospodarzami na Śląsku i tego prawa nikt nam kwestionować nie jest w stanie. Chodzi jednak o to, abyśmy nie tylko prawnie ale i faktycznie tutaj gospodarzyli.

Pierwszą próbą kto jest tutaj faktycznym gospodarzem, będzie wynik wyborów do Rad miejskich i gminnych.

Czy robotnik żonaty, mający dzieci a więc posiadający rodzinę, może pozwolić na to, by w tem jego własnym ognisku rodzinnym rządził obcy przybysz?

Czy właściciel obszernego domu może pozwolić na to, by w nim przeprowadzał szkodliwy remont jeden z lokatorów?

Czy możemy pozwolić na to, by w naszej rodzinie, na tej ziemi śląskiej gospodarzyli inni, rządzili obcy?

Dzień 14-go listopada, a więc wynik wyborów do Rad miejskich i gminnych (i w naszej gminie) musi zadokumentować, zaznaczyć, że nle tylko prawnymi ale i faktycznymi gospodarzami na tej polskiej części Górnego Śląska jesteśmy my Polacy!

Nie wolno nam się przed niczem cofać! Musimy chwycić się wszystkich legalnych środków, by w dniu 14-go listopada w gminie naszej otrzymać większość, większość polską, by zwyciężyć!

Pamiętajcie robotnicy, nie wiercie słowom niemieckiemu, chcącemu Was oszukać. Pamiętajcie, że wszelkie zło, które na Was spada, w postaci bezrobocia, głodu i t. d. jest w pierwszym rzędzie winą tych wszystkich polakożerców-niemców, właścicieli kopalń, fabryk, dążących stale do wzniecania i siania niezadowolenia wśród szerokich mas robotnika polskiego, by w ten sposób wywołać ferment i podważyć wśród nich zaufanie i miłość do własnej Ojczyzny.

Robotniku! wspomnij swoich ojców, wspomnij na tych Polaków, którzy w kajdanach gnili po więzieniach niemieckich. Zduś w sobie wszelkie wahania a w dzień wyborów oddaj głos wyłącznie na kandydatów prawdziwych Polaków.

## Smutne aie prawdziwe!

(Refleksje Polaka-katolika po niedzielnym wiecu).

Zapewne przypuszczaliby wszyscy, że wiec przedwyborczy zwołany przez Polaków, zwołany pod hasłem polskim, katolickim, znajdzie odpowiednie zrozumienie wśród naszego miejscowego społeczeństwa. Zapewne przypuszczaliby wszyscy, że wiec ten stanie się wielką manifestacją Polaków-katolików w Szarleju, manifestacją, której ostrze samo przez się skieruje przeciwko wewnętrznemu wrogowi naszego państwa.

Tak przypuszczaliśmy...

Ponieważ nazwisko Korfianty działa drażniaco na Związek Powstańców, postaraliśmy się o referentów na wiec takich, którzy w tutejszych tarcich zupełnie udziału nie brali, referentów, posłów

## NA WYBORY!

**Głosuj tylko na listę polską!**

**Kto głosuje na listę niemiecką  
jest zdrajcą i wrogiem  
swojego narodu!**

**Nie daj się zbałamucić przez płat-  
nych zdrajców!**

na Sejm Rzeczypospolitej. Uczyniliśmy wszystko, by uniknąć ewent. ścierań się między sobą, by wiec urządzony przez nas stał się patryjotyczną manifestacją, dowodem polskości obywateli Szarleja a nie — karczemną burdą.

Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy...

Niedziela ubiegła stała się niezbitem dowodem, że jednak wysiłki nasze były nadaremne.

Rolę Piłata w całej sprawie odegrał p. Depcik z Szarleja. Oświadczył, że w razie nieprzyjazdu posła Korfiantego, żadnego sprzeciwu ze strony jego ludzi nie będzie.

„Słowa to wiatr”, innej odpowiedzi na oświadczenie p. Depcika znaleźć nie można... chyba obłuda lub fałsz...

Zgraja zmobilizowanych sprzedawczyków gwizdem, wrzaskiem, wyciem jak menażerka dzikich zwierząt, przerwała mówcom, przerwała tym, którzy stawali w obronie Kościoła, w obronie religii, przygrywała tym, którzy bronili naszych słusznych praw do ziemi śląskiej. Między innymi przemawiał również znany w kołach powstańczych

z czasu plebiscytu wielki patriota-idealista, poseł Gruszecki. I jemu przerywano. I jemu gwizdano!!... Ten człowiek lzy miał w oczach, ten człowiek mało, że nie rozplakał się głośno, patrząc na dzisiejszy stan rzeczy na Śląsku, patrząc jak wróg Polski hardo podnosi głowę i śmie. otwarcie, jawnie pluć w twarz Narodowi polskiemu, narodowi temu, który tu na Śląsku tak odważnie, tak wspaniale zmanifestował swoje uczucia w dniu plebiscytu. Zapłakał nad niedolą tych ludzi, którzy nie zahartowani na przeciwności życia sprzedają w niewolę wiarę swoją, swoich ojców, swoją duszę za marne judaszowe srebrniki.

Czyż to tylko zbieg okoliczności, że pierwszy raz zawyla rozwydrzona tłuszcza w momencie, gdy mówca p. Jakubowski zaatakował Niemców? Czyż to tylko zbieg okoliczności?... Czy też podrażnieni słuchacze z powodu ich niepolskich przekonań??...

Bo, że gwizdano wtedy, jak mówca stał w obronie Kościoła, to temu dziwić się nie można dlatego, ponieważ wśród zorganizowanych awanturników na sali byli tacy (zaangażowani), którzy w dzień uroczystego wjazdu do Piekar ks. Biskupa Lisieckiego, zótkli ze złości. Na widok tej żywołowej manifestacji tutejszych katolików-Polaków, na widok przyjęcia, jakiego doznał reprezentant, dostojnik kościoła. Wiemy co to za jedni! To ci, którzyby chcieli zatopić swoje pazury w żywym ciele Rzeczypospolitej, by na jej trupie zagrać miedzynarodówkę, by na jej trupie zatknąć czerwony sztandar!!!

Ile tym ludziom zapłacił Berlin, a ile Moskwa? Ile Niemcy — wrogowie naszego państwa, ile komuniści — wrogowie naszego kościoła?

W towarzystwie tych ludzi znalazł się p. Depcik.

Oni domagali się natarczywie, by on przemawiał! Oni w skupieniu słuchali jego przemówienia, i oni wtedy nie gwizdali. A więc to był ich człowiek... To ten! co twierdził, że do awantur na wiecu nie dojdzie, chciał umyć ręce jak Piłat, lecz to mu się nie udało! Dzisiaj cieszy się zwycięstwem dokonaniem nad polskim, katolickim wiecem, lecz cieszy się nie sam! cieszą się też i Niemcy!! — cieszą się też i komuniści!!!

## W przededniu wyborów.

Stało się! Społeczeństwo polskie Górnego Śląska przystępuje do wyborów komunalnych nie zwarte, lecz rozbite na drobne partje. Nie programy partyjne winne są temu rozbiciu, lecz ambicje osobiste zaślepiły tak mocno polityków gminnych, że zamiast skupić się i obronić G. Śląsk przed hańbą zniewagi niemieckiej, woleli dogodzić własnej pysze i wysunąć własne nazwiska i dla nich tworzyć osobne listy. (Tylko). We wyjątkowych tylko wypadkach różnice polityczne były powodem do tworzenia kilku list polskich, a zaznaczyć trzeba, że i to było niepotrzebne, bo programy partyjne i zapatrywania polityczne nie powinny były w wyborach komunalnych odgrywać zasadniczej roli. Partje polityczne winne były dążyć do tego, aby w agitacji wyborczej o różnicach partyjnych wogóle nie było mowy.

Tymczasem stało się inaczej. Dotychczasowe oficjalne partje polskie na Śląsku, ufnie w swoje wpływy na masy ludu zjednoczyły się, lecz po niedługim czasie, jakto we wszystkich gminach ślą-

## Baczność!

**Lista nr. 1** w Szarleju i Wielk. Piekarach

**Lista nr. 2** w Brzezinach i Wielk. Dąbrówce

**Lista nr. 3** w Brzozowicach i Kamieniu

**to nie twoja lista.**

**To są listy Niemców, renegatów, zaprzańców i przychleb- ków kopalnianych.**

**Unikaj tych list, a głosuj na listę polską!**

skich widzimy, przekonały się, że ludność i nawet zwolennicy ich z programem i taktyką partii się nie godzą. Stało się, że tylko część społeczeństwa śląskiego poszła za odezwą połączonych partii, a część potworzyła z tych lub z innych przyczyn osobne listy. Nie chcemy w przededniu wyborów wglębiać się w przyczyny tego rozbitcia jedności narodowej, lecz jasno i stanowczo stwierdzamy, że oprócz listy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Stronnictw do wyborów wysunięte zostały inne listy i to czysto polskie, których kandydatami są dzielni, prawi Polacy, na których poważna liczba głosów polskich padnie. Stronnictwa wysuwające te listy zdają sobie w zupełności sprawę, że jednolity front polski na Śląsku utrzymany być musi i z tego powodu zablokowały się we wszystkich prawie miejscowościach śląskich listy polskie tak, iż prawie żaden głos polski stracony nie będzie. Z tego połączenia list wypływa jedno stanowcze żądanie, a mianowicie: nie wolno stronnictwom prowadzić na wiecach ani w agitacji domowej tej ohydnej i nieprzebiegającej w kłamstwach i oszczerczych zarzutach kampanii wyborczej. Trzeba w obecnej sytuacji pozostawić rozumowi i dobrej woli każdego obywatela swobodne, nieprzymuszone oddanie głosu na listę, która jego wymaganiom odpowiada. Oczernianie bowiem i odejmnowanie zasług przeciwnym stronnictwom zniechęcić może obywateli od brania udziału w wyborach i spowoduje utratę głosów polskich. W warunkach obecnych, gdzie istnieje w każdej gminie po kilka list polskich, rozchodzi się o to, aby wszyscy Polacy oddali głosy swoje na jakąkolwiek listę polską, która jednak musi być czystą listą polską. Bo zwrócić musimy uwagę na to, że w wielu miejscowościach powstały obok list czysto polskich i niemieckich osobne listy pół polskie, pół niemieckie, do których Niemcy i renegaci wsunęli kandydatów, którzy są wrogami polskości. Takie listy, które są zresztą ułożone, bo figurują na nich i Polacy i renegaci, musimy bezwzględnie zwalczać. Są one niebezpieczniejsze od list czysto niemieckich, bo jesteśmy przekonani, że żaden Ślązak czujący po polsku na listę niemiecką głosu nie odda, natomiast istnieje obawa, że zbałamucyony nazwiskami polskimi na listach pół niemiecko-pół polskich odda swój cenny głos na taką listę, przysporzy Niemcom kandydatów, a obozowi polskiemu odejmie głosy. Społeczeństwo polskie musi zwarcie wystąpić przeciwko tym podstępny i oszukańczy listom. Do wyborów w dniu 14 listopada, niech wszyscy Polacy jak jeden mąż idą do urny wyborczej i oddadzą swe głosy na te listy czysto polskie, które ich przekonaniu i sumieniu odpowiadają.

## Wieczór pieśni w Szarleju!

Gdzie słyszysz śpiew, tam wchodzi,  
tam dobre serca mają —  
Zli ludzie — wierzaj mi,  
ci nigdy nie śpiewają.  
(Heine).

Dobrzy musieli być ludzie ci, którzy ów wieczór pieśni zainicjowali, jak również i ci, którzy na ów wieczór przyszli.

Ludzie dobzy lubią śpiew i kwiaty. — A cóż dopiero, jeżeli kwiaty same śpiewają. — Bo też kwiatami zda się były owe białe ustrojone śpiewaczki — a pieśń ich to niby kropelki ożywej rosy, perlące się i drżące w przestworzu... Brzmiały z estrady, dźwięczały słodko, to znów huczały niby wiatr halny owe precudne melodie ludowe, krakowiaki i polonezy, porywające dusze słuchaczy. — Głosy męskie, aczkolwiek tu i ówdzie nie kompletne bo niezbyt silne, dostrajały się do ogólnej harmonji w miarę siły możności — stwarzając dla słuchaczy prawdziwą biesiadę artystyczną.

Z chórów na pierwsze miejsce wybiła się drużyna śpiewacka „Polonia“ z Brzozowic, której to drużynie dzielnie i energicznie (czasem aż do przesady) przewodził p. .... Jego też występy oklaskiwano najbardziej, szczególnie dwie znakomicie wyczelowane pod względem dynamiki pieśni: „Od Krakowa ciemny las“ i „Krakowskie wezle“ F. Nowowiejskiego.

Chóry „Wanda“ z Szarleja i „Halka“ z Piekary Wielkich dały cały szereg również pięknych i miłobrzmiących pieśni, co świadczy o dużej i sumiennej pracy ich dyrygentów. Braki tu i ówdzie jak brak tempa, rytmiki i dynamiki da się przy dobrej woli zespołu rychło wyrównać i tym sposobem opanować technikę śpiewu chórowego.

Ogólny wynik bardzo dobry — i należy inicjatywie urządzenie podobnych wieczorów jaknajszerszej przyklasnąć.

Wieczory podobne — to jasne i dobroczynne promienie, ożywiające szary i monotony żywot Szarlejanina, każące mu zapomnieć o tem, co niskie i brudne. Kąpiąc jego duszę z ziemskiego pyłu stwarzają dlań prawdziwą rozkosz duchową, której na imię piękno i sztuka.

Na końcu mała uwaga pod adresem inicjatorów: W programie winne zająć pierwsze miejsce drużyny zaproszone. Śpiewanie aż sześciu pieśni przez jeden i ten sam chór i to bez krótkich chociażby przerw, nie jest racjonalnem jako męczące głosy śpiewaków, a biorąc pod uwagę niekorzystne warunki (zaduch — dym) wprost niedopuszczalnem.

Na przyszłość należałoby również umieszczać na programach kompozytorów poszczególnych pieśni — aby dać prelegentowi możność krótkiego chociażby przedstawienia słuchaczom życiorysów, działalności tychże. — Wieczory podobne ujęte w formy muzyczno-pedagogiczne stanowiąc będą żywą lekturę dla miejscowej publiczności i przyczynią się walnie do podniesienia kultury muzycznej w naszej miejscowości.  
Musiał.

## KRONIKA.

— Generalnym wikariuszem diecezji śląskiej mianował Najprzew. ks. biskup Lisecki ks. prałata Bromboszcza, wikariusza kapituły i dotychczasowego wikariusza generalnego.

Szarlej. (Wybory! Sprostowanie). Lista niemiecka ma No. 1 a lista P. P. S. No. 2. Prostując ostatnią notatkę przypominamy, że lista Polskiego Zjednoczenia Stronnictw Chrześcijańskich ma No. 3 a lista Zespołu Pracy społecznej i zawodowej No. 4.

— (Zabójstwo). W sobotę wieczorem doszło w obozysku Grabowskiego pomiędzy kilku gośćmi do kłótni i bijatyki w czasie której pchnięty został nożem w bok murarz Antoni Krawczyk pochodzący z Poznańskiego tak, że odstawiony do tutej-

**ŻADAJCIE  
MYDŁA DO PRANIA**

**MEWA**

**WYRÓB POLSKI.**

szego szpitala powiatowego zmarł po kilku godzinach. Znowu ofiara alkoholu!

— (Stan ludności). Dnia 1. XI. b. r. liczyła gmina nasza 12376 mieszkańców w czem 6296 kobiet. Według wyznania było 12243 rzymsko-katolików, 105 protestantów, 25 żydów, 2 prawosławnych i 1 grecko-katolik.

Piekary Wielkie. (Samobójstwo). Ogólnie poważany obywatel 65-cio letni rzeźnik Bernard Ludyga z żalu po swojej niedawno zmarłej żonie popełnił w chwili melancholji i desperacji samobójstwo przez rzucenie się do studni, gdzie znalazł śmierć przez utopienie. Wypadek ten wywołał ogólne współczucie z rodziną Ludygów.

— (Statystyka ludności). W dniu 1. b. m. liczyła nasza gmina 11961 mieszkańców w czem 6131 kobiet. Oprócz 9 protestantów jest cała gmina katolicka.

— (Nieco o stosunkach w dworze). Zdawałoby się niejednemu, gdy będzie przechodził poprzez dwór Wielkie Piekary, iż tam wszystko w porządku. A jednak tak nie jest, bo tam wiele braków, a zwłaszcza w mieszkaniach robotniczych. Nie zajmowalibyśmy się sprawą mieszkań, gdyby chodziło tu o małego gospodarza bądź też o jakiego biednego chałupnika. Ale, że mamy tu do czynienia z majątkiem, którego dochody pozwalają na usunięcie takich drobnostek, nie pozwala nam przeto sumienie na milczenie. Ponadto właściciel majątku Wielkie Piekary jest członkiem Związku pracodawców, który co rok zawiera ze Związkami pracobiorców taryfę i która obowiązuje obie strony, t. j. tak pracodawców, jak pracobiorców. Pracobiorcy zastosowują się do przepisów taryfy. Nie mogą się jednak przyzwyczaić do tego pracodawcy. I do takich pracodawców zalicza się i inspektor dworu p. Hanke. W lecie już upominała go rada załogowa, aby dał reperować okna i drzwi u mieszkań robotniczych. Pan Hanke zwodził ją z miesiąca na miesiąc różnymi wymówkami, aż wreszcie, gdy przyszła zima, robotnicy zmuszeni są mieszkać w mieszkaniach z pogniętymi ramami u okien i z drzwiami bez szczelnego zawierania się takowych. Łatwo może sobie każdy wyobrazić, iż przy takim stanie okien i drzwi, wdzierają się do mieszkań robotniczych zima. Rodzina robotnika marznie i narażona jest na różne choroby wskutek niedbalstwa p. inspektora. Nie na tem się kończy. W piwnicach woda, piece bez blach, okna bez szyb, drzwi dziurawe, zima wdzierają się do mieszkań, a w nich marzną rodziny robotników, a w końcu i sam robotnik po powrocie z pracy do domu. A tego wszystkiego p. inspektor Hanke nie widzi i ani też widzieć nie chce. A gdy jest upominany, aby dał naprawić te wszystkie braki, wstrząsa on ramionami i powiada, że niema na to pieniędzy. Czas największy, aby zaopiekowały się porządkami mieszkaniowymi we dworze Wielkie Piekary, nasze władze bezpieczeństwa i aby zmusiły czy to inspektora lub samego właściciela do naprawienia tych wszystkich braków, a tem samem, aby pomogły one robotnikom i aby ochroniły ich rodziny przed niepotrzebnym marznieniem.  
Zorganizowany.

Kamień. (Wyjaśnienie w sprawie wyborów). W sprawie wyborów gminnych otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Zaznaczamy jeszcze raz, że lista nasza stoi na zasadach P. Z. St. Ch. i składa się z starych polskich działaczy, prezesów i członków zarządu prawie wszystkich polsko-katolickich towarzystw i zjednoczeń, mężów, którzy się najpierw troszczą o dobro Państwa i gminy. Listę naszą oddaliśmy 30. 10. r. b. członków listy naszej krytykować. Pisarza korespondencji zna nasza wioska z jego pisowni. Nie pisze on tylko do gazet, pisze on w tym samym stylu do urzędów i prywatnych osób. Nie było u nas urzędnika polskiego, któremu by ten człowiek nie był robił trudności. Władze i sądy polskie znają go dobrze. Urząd okręgowy w Brzezinach i policja nasza mogą dać cały obraz z jego brudnej pracy. Prowadzi on walkę z wszystkim co jest polskie, nazywa ale siebie samego dobrym, starym Polakiem. Postawił on listę własną, bo chce gwał-

**Kupujcie!**

**AROMATYCZNE I OSZCZĘDNE  
MYDŁO DO PRANIA**

**„MEWA”**

**PIERWSZORZĘDNY WYROB POLSKI.**

**PIERWSZORZĘDNY WYROB POLSKI.**

**Kupujcie!**



### OBWIESZCZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że według artykułu 29. ustawy z dnia 5. maja 1926 r. w przedmiocie ordynacji wyborczej jest w dniu poprzedzającym, jakoteż w dniu wyborów t. zn. 13-go i 14-go listopada 26 r. sprzedaż, wyszynk i podawanie trunków alkoholowych zakazane.

Osoby winne naruszenia przepisów artykułu 29. ulegną karze aresztu w myśl artykułu 62. powyższej ustawy.

Szarlej, dnia 10. listopada 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO  
(-) W. Polak.

### OBWIESZCZENIE.

Ponieważ czasokres zobowiązania dotychczasowej umowy z dniem 1. grudnia b. r. upływa, zostanie polowanie gminne na obszarze gminy Szarlej wielkości 86, 59, 64 ha. z nowa wydzierzawione. Odpowiednie wnioski oznaczone nazwą „Polowanie gminne“ z podaniem wysokości zaoferowanego czynszu dzierżawy, należy w zamkniętej kopercie skierować do niżej podpisanego Zarządu gminnego i to do 21. b. m.

Szarlej, dnia 10. listopada 1926 r.

NACZELNIK GMINY  
jako przewodniczący łowiectwa  
(-) Góra.

### SKRZYŃKA REDAKCJI.

„Tymczasowy Cech Krawiecki“ w Szarleju. Nadesłane nam sprostowanie bez podpisu i pieczętki — a więc anonim. Dlatego umieściliśmy w — koszu.

## Dokąd idę w niedzielę?

### Do Kawiarni Warszawskiej w Szarleju

gdzie w każdą niedzielę i święta odbywa się **zabawa taneczna (JAZZ)**

O liczne przybycie uprasza **Gospodarz.**

## Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Gór. Sl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

## Hurtowny skład piwa książęco tyskiego i fabryka wód mineralnych

### Fa. A. Krubasik

Tel. 37. **Radzionków** Tel. 37.

dostarcza każdą ilość

### piwa książęco tyskiego

jak Porter, Export i Pilzneńskie w beczkach i butelkach z stale świeżych dostaw

oraz wody mineralne i kwas węglowy.

## Przestrzegamy

wszelkie osoby, rozsiewające nieprawdziwe pogłoski uwłaczające

„Wzajemnej Kasie Pogrzebowej“

gdyż w każdym pojedynczym wypadku pociągniemy te osoby do sądowej odpowiedzialności.

**A. MÜLLER**  
przewodniczący

## Kto lubi oszczędzać

kupuje po najniższych cenach:

<b>Farby</b>	<b>Lakier emaljowy</b>	<b>Szablony</b>
<b>Pokosty</b>	białe, pierwszorzędnej jakości w puszkach po 1/4, 1/2, 1 i 2 funt.	<b>Pendzle</b>
<b>Sekatywa</b>	<b>farby emaljowe</b>	<b>Szelak</b>
<b>Lakier</b>	kolorowe, w 32 różnych kolorach w puszkach i luźno, oraz	<b>Klej stolarski</b>
<b>Terpentyne</b>	<b>lakier do podłóg</b>	<b>Kredy i gips</b>
	w 10 różn. odcieniach najkorzystniej u	

## Gerard Kmiotek

**I. skład:**  
Drogerja pod Aniołem  
Wielkie Piekary  
Marjacka 47. Telefon 114.

**II. skład:**  
Drogerja Iris  
Mysłowice  
Bytomska 8. Tel. 1051.

Oszczereństwa, rzucone publ. na emeryt. por. W. P. p. Przybylka Jana z W. Piekar w lok. p. Głabice dnia 29. X. 26, odwołuję jako nieprawdziwe i przepraszam. Jan. Ludyga.

Polecam

## ALUMINIT

srebrna glazura na kaloryfery, piece żelazne, rury i drzwiczki, wytrzymuje gorąco, chroni żelazo od rdzy i nadaje piękny wygląd przez cały rok.

### GERARD KMIOTEK

**I. skład:**  
Drogerja pod Aniołem  
Wielkie Piekary  
Marjacka 47. Telefon 114.

**II. skład:**  
Drogerja Iris  
Mysłowice  
Bytomska 8. Tel. 1051.

## Wełnianą odzież

Trykotażę  
Artykuły dziane  
i heklowane  
Pończochy  
Rękawiczki

## Ciepłą bieliznę

dla pań, panów i dzieci

wszelkie wełny  
i bawełny oraz  
wszelkie towary  
krótkie i dobre  
dla krawiectwa

**Linoleum - Ceraty - Firanki**

**Płótna i damasty / Welury na koszule**

kupuje się dobrze i tanio u firmy

## Juljan Pieczka

w Szarleju, ul. 3-go Maja 52.

Własna pracownia bielizny.

## Oton Blida

Tel. 43 **Szarlej, ul. Piekarska 23** Tel. 43

poleca

pod gwarancją długoletnie, odleżale

## wina

jak **węgierskie** (wszelkie gatunki), **węgierskie słodkie i kwaśne** (herb), **mozelskie i reńskie** (w wszelkich gatunkach)

## wina francuskie:

**Bordeaux** (czerwone i białe), **Taragońskie**, **wina deserowe** (białe i czerwone)

## Najlepsze francuskie koniaki i likiery

**Baczewski**  
**Kantorowicz**  
**Schmahlenberg**  
**Winkelhansen i t. d.**

**Rumy i araki** (w najprzedniejszych gatunkach z wszystkich wyżej wymienionych firm)

W dozwolonym czasie

w każdą niedzielę i święta wieczór muzyczny

Wstęp wolny bez podwyżki cen.

Kupuj i przekonaj się na miejscu!!!

Kupuj i przekonaj się na miejscu!!!

## **Skąd grozi niebezpieczeństwo kuli ziemskiej?**

**Wnętrze ziemi nie grozi nam niebezpieczeństwem. — Meteory i komety. — Na księżycu. — Protuberancje słoneczne. — Plamy i wiry na słońcu. — Nowe gwiazdy. — Coby było w razie kosmicznej katastrofy?**

W okresie burz i katastrof żywiołowych, trzęsień ziemi, zaburzeń magnetycznych, tajemniczych, a groźnych plam na księżycu, śniegów, padających już w październiku w naszym kraju, chłódów listopadowych już na początku jesieni, w okresie wielkich wylewów i zalewów, obsuwania się łądów — myśl ludzka usiłuje wnikać w tajemniczą przyszłość kuli ziemskiej.

Umysły ludzkie usiłują wykryć te niebezpieczeństwa, które grożą naszej ziemi, zbadać te siły, które mogą doprowadzić do jej zagłady. Spoglądamy więc najpierw w głąb ziemi i zapytujemy się czy z jej wnętrza nie czyha zagłada globu ziemskiego. Otóż według najnowszych wyników badań i znajomości budowy globu ziemskiego, nie grozi nam z tej przynajmniej strony żadne niebezpieczeństwo. Aż do 3470 klm. odległości od centralnego punktu wnętrza ziemi, jądro jej posiada gęstość i elastyczność stali. Jądro to spowite jest płaszczem innego rodzaju — nawarstwienia grubego na 1700 klm., po czym następuje 1200 klm. wysokości warstwa krzemianu, której wierzchnia, grubości 60 klm. skorupa, stanowi zewnętrzną powłokę naszej ziemi.

Skoro z tej strony, nie grozi nam niebezpieczeństwo, więc zapytujemy się, czy przypadkiem nie wyniknie ono ze zderzenia się ziemi z gęstymi rojami meteorów lub komet. I pod tym względem możemy być spokojni, bo jak wiadomo, meteory są przeważnie małe. Żelazny meteor, znaleziony pod Treysa w Kurhessen 3-go kwietnia 1916 r., ważył 63 klg. W Ameryce Południowej znajdowano meteory o wadze kilkuset centnarów. Podobnie jak pojedyncze meteory, tak też i ich roje, nie grożą ziemi niebezpieczeństwem, albowiem każdy z nich rozdziela przestrzeń.

Nie grożą też ziemi ogony komet, a nawet ich głowy, albowiem nie odznaczają się one zbyt gęstością. Okazało się to w czasie przejścia komety Hallaya przed tarczą słoneczną 19-go maja 1920 r., kiedy to nie dostrzeżono nawet żadnego osłabienia światła słonecznego.

Inne ciała naszego systemu słonecznego są zbyt oddalone, aby takie szczegółowo rozpoznać. Natomiast na słońcu dostrzegamy dwójki objawy, które mogłyby oznaczać jakieś katastrofalne wydarzenia. Są to plamy słoneczne i protuberancje, czyli wybuchy mas gazowych, wyskokami zwane.

Zaraz po wynalezieniu teleskopów, uważano te plamy słoneczne za ostudzone już powierzchnie słońca. Po wykazaniu w drugiej połowie XVIII stulecia, że — jeśli mowa o plamach — to ma się tu do czynienia z zagłębieniami w powierzchni tarczy słonecznej, wyobrażano sobie, że te zagłębienia spowodowane zostały przez spadające meteory.

Dzisiaj plamy te są nam znane jako leje wirów, które możnaby porównać z cyklonami, wydzierającymi się w naszej atmosferze ziemskiej, z tą tylko różnicą, że ich rozmiary są o wiele gigantyczniejsze. Niektóre plamy da się nawet widzieć gołym okiem, przy pomocy zakopconego szkła — obserwowaliśmy je zresztą przed paroma tygodniami w Krakowie, — przyczem średnica ich dochodzi do niespełna 100 000 klm.

Szybkość, z jaką w środkowym punkcie wiru poruszają się gorące gazy, obliczana jest na wiele kilometrów w ciągu sekundy.

Nasze słońce podobne jest do wielu słońc, zwanych, przez nas gwiazdami. Wszystkie one z różną szybkością przebiegają przestworza. Wskutek tego narzuca się sama przez się myśl o możliwości jakiegoś zderzenia. Oczywiście, należy to do możliwości, ale bardzo jednak nieprawdopodobnych, że względu na wielkie przestrzenie i niezmiernie odległości, w których poruszają się światy. I dotychczas astronomowie zaobserwowali zaledwie kilkanaście takich wypadków, pod postacią t. zw. „gwiazd nowych“, które nagle pojawiają się na niebie.

Nagły blask bardzo jasno świecących nowych gwiazd przypisywano zderzeniu się dwóch, już wyzębionych gwiazd. Różnie to zresztą tłumaczono. Jeden z astronomów tłumaczył to upadkiem meteoru, wywołującym takie rozgrzanie, że gwiazda zajaśniała nowym, silnym blaskiem. Blask nieraz wskutek tego rozgrzania się był tak wielki, że niektóre z nowych gwiazd widzialne były nawet w ciągu najjaśniejszego dnia. I okazało się, że te nowe gwiazdy w różnych okresach występowały jako gwiazdy w różnych okresach występowały jako gwiazdy różnej wielkości. Przyczyniło się to do objaśnienia całości zjawiska. Wyjaśniane jest ono w ten sposób, że, przez stan naprężenia w związkach atomów wewnątrz gwiazdy, ulega ona rozdzieleniu. Jej powierzchnia rozszerza się coraz bardziej i przez to zwiększa się jej świetlistość.

Tak np. na zdjęciu fotograficznym pewnej okolicy nieba z r. 1925, ujrzano gwiazdę, jako gwiazdkę trzynastej wielkości. Wówczas gwiazda ta miała średnicy 700 000 klm. 27-go maja ta sama gwiazda, jako gwiazda trzeciej wielkości, miała średnicy 118 milionów kilometrów, a 9-go czerwca miała już średnicy 275 milionów kilometrów.

Innymi słowy: gwiazda ta miała przedtem prawie dwa razy większą średnicę, aniżeli słońce.

I teraz powstaje pytanie, czy nasze słońce, które jest przecież taką samą gwiazdą jak inne, nie może nagle ulec takiemu rozdzieleniu? W takim razie oczywiście wielka część naszego systemu planetarnego uległaby w krótkim czasie zniszczeniu. Obecny jednak stan badań gwiazd pozwala nam wnosić z promieniowania, idącego do nas z powierzchni słońca, że w jego wnętrzu niema już stopnia naprężenia, koniecznego do wywołania takiej katastrofy.

Według więc ludzkich pojęć i wiadomości, żadna taka możliwość nie istnieje. Gdyby jednak nasze słońce, a wraz z nim i ziemia, nawiedzone zostały katastrofą kosmicznego pochodzenia, to wówczas, przy nagłym wyładowaniu się w tym wypadku energii, nie mielibyśmy nawet czasu, aby świadomie przeżyć ten moment strasznej katastrofy.

## **Wyborcy! Katolicy! Polacy i Polki!**

**W niedzielę, dnia 14 listopada** pójdziecie do urny wyborczej, żeby oddać Wasze głosy na przyszłych Radnych w naszej gminie.

### **Porzućcie**

waśnie, nie ulegajcie intrygom, ale słuchajcie tylko głosu własnego sumienia. Ono wskaże i nakaże Wam oddać swoje głosy na listę polską, katolicką, na listę, której kandydaci mają tylko dobro naszej gminy i społeczeństwa na oku, to jest na listę **nr.**

# **3**

**Polskiego Zjednoczenia  
Stronnictw Chrześcijańskich  
w Szarleju.**

### **Skład listy nr. 3:**

1. Walczok Franciszek, górnik i lokator.
2. Głębica Paweł, oberżysta uchodźca i właśc. domu.
3. Tic Jerzy, sekr. Zj. Zarz. Polskich lokatorów.
4. Ludyga Jan, kupiec i lokator.
5. Klernikowski Franciszek, kupiec i lokator.
6. Spruś Jan, piekarz i inwalida woj.
7. Kalwa Jan, ślusarz i lokator.
8. Kudelko Leon, górnik.

9. Gzel Stefan, urzędnik i lokator.
10. Stroka Jerzy, mistrz golarski i właśc. domu.
11. Urbańczyk Edward, górnik.
12. Dzierza Wilhelm, maszynista.
13. Zgarda Antoni, górnik i lokator.
14. Roter Tomasz, bezrobotny lokator.
15. Wieczorek Mikołaj, inwalida.
16. Górecki Florjan, górnik.
17. Dwornik Rochus, górnik.

## **ROZMAITOŚCI**

### **Ile siły jest w kropli wody.**

Podczas ubiegłego lata założył się pewien bardzo silnie zbudowany Anglik o 1000 funtów szterlingów, że wytrzyma jeżeli będzie mu się na dłoń puszczano po kropli kwartę zwyczajnej wody. Co tam kropla wody — powie niejedyn — taką drobnostkę chyba każdy wytrzyma. Prawda, jedna kropla nic prawie nie znaczy, kilkanaście i kilkadziesiąt też nie wiele, ale setki i tysiące kropel. Ów Anglik, aczkolwiek bardzo wytrzymały, zakład przegrał, bo już gdy kilka set kropel spadło na to samo miejsce, utworzył się pęcherz, który następnie pękł, a krople, spadające na żywe mięso, taki sprawiły ból okropny, że w końcu wołał zapłacić umówioną sumę, nie mogąc dłużej wytrzymać. Może który z czytelników doświadczy na sobie, czy jest silniejszy od owego Anglika i potrafiłby wygrać zakład?

### **Kto jest silniejszy: człowiek czy zwierzęta.**

W jednym z wielkich amerykańskich ogrodów zoologicznych — w mieście Baltimore — porobiono ciekawe doświadczenia, które miały wykazać, czy człowiek czy też zwierzęta rozporządzają stosunkowo większą siłą cielesną. Pokazało się przytem, że najsilniejszymi są wielkie małpy. Orangutang i szympansy potrafią oburącz udźwignąć nawet ponad 600 kilogramów, a jedną ręką do 400 kilogramów, podczas gdy ludzie średniej siły podnoszą obu rękami tylko około 250 kilogramów, a jedną ręką ponad 100 kilogramów.

Z doświadczeń tych na ogół wynika, że człowiek jest stosunkowo silniejszy od zwierząt przeżuwiających, od owadów, a nawet od mrówek, które dotąd uchodziły, za silaczy wśród owadów — ale słabszy od zwierząt mięsożernych, drapieżnych, wielkich małp i kreta.

## **WYBORY do Rad gminnych.**

### **UWAGI:**

**Każdy Polak i każda Polka musi brać udział w wyborach!**

**Każdy Polak i każda Polka musi głosować za listą polską!**

**Nikomiu nie wolno w dzień wyborów pozostać w domu!**

**Nikomiu nie wolno głosować na listę niemiecką lub listę pod wzgl. polskości nie pewną!**

**Tego wymaga polskość i przyszłość G. Śląska.**

ODPIS.

Katowice, dnia 30. paźdz. 1926 r.

Śląski Urząd Wojewódzki  
L. O. P. — 33412.

**Dotyczy: potrąceń od zarobków młodocianych pracowników za czas spędzony na nauce w szkole dokształcającej.**

### **Okólnik Nr. 302.**

Do

Magistratów (Urzędów Gminnych) gmin utrzymujących dokształcające szkoły zawodowe w górnośląskiej części Województwa Śląskiego i do Kierownictw wszystkich dokształcających szkół zawodowych w górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Wobec licznych zapytań, czy pracodawca jest uprawniony do potrąceń z zarobków uczniów za czas spędzony na nauce w dokształcającej szkole zawodowej, wyjaśnia się, że pracodawca w takim wypadku do takich potrąceń nie jest uprawniony.

Pracodawca jest bowiem w myśl §§ 120, 127 i 139 i ustawy przemysłowej zobowiązany do zwolnienia uczniów na czas nauki w szkole dokształcającej, a zwolnienia tego oczywiście nie może uczynić zależnym od potrącenia sobie pewnej kwoty z zarobku ucznia. Nadżycie podlega karze w myśl § 150 pkt. 4 ustawy.

Za wojewodę:

Inż. Marian Kwieciński m. p.  
w z. Naczelnika Wydziału.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.  
Szarlej, dnia 5. listopada 1926 r.

NACZELNIK GMINY  
Góra.

